



BIULETYN INFORMACYJNY MIASTA I GMINY SULECHÓW

NR 270 | MARZEC 2026 | EGZEMPLARZ BEZPŁATNY | ISSN 1642-4506

Drodzy Mieszkańcy gminy Sulechów,

życzymy Państwu zdrowych,
pełnych spokoju i nadziei
Świąt Zmartwychwstania Pańskiego
oraz wiosennego optymizmu

Przewodniczący Rady Miejskiej
w Sulechowie

Redosław Murkowski
z radnymi Rady Miejskiej

Burmistrz Sulechowa
Wojciech Sołtys

[Signature]
z pracownikami
Urzędu Miejskiego Sulechów



Materiał w pełni nadający się do recyklingu.



Bal charytatywny SP2 – serca otwarte, cel osiągnięty!



W sobotę, 7 lutego, w Domu Weselnym Verona w Obłotnem odbył się bal charytatywny na rzecz Szkoły Podstawowej nr 2 im. Jana Pawła II w Sulechowie. Celem wydarzenia było zebranie funduszy na stworzenie dla dzieci nowego boiska do streetballu – miejsca, które będzie służyć aktywności, integracji i sportowym pasjom uczniów.

Bal oficjalnie otworzyli: przedstawicielki dykcji SP2 Ewa Łysień i Agnieszka Hunzack-Kielarska oraz reprezentanci Rady

Rodziców Justyna Kniefel-Pirsch i Leszek Nowak. Na gości czekały atrakcje artystyczne – ogromne wrażenie zrobił pokaz skrzydeł LED w wykonaniu uczennic klasy 6a: Amelii Brzuśnian, Inki Chwojnickiej i Nadii Dąbrowskiej. Publiczność zachwycił także występ wokalny Igi Cebrowskiej z klasy 4b, która wykonała utwór „Meluzyna”.

Frekwencja przerosła oczekiwania – aż 142 osoby wzięły udział w wydarzeniu, wspierając inicjatywę poprzez udział w licytacjach.



W akcję charytatywną włączył się również burmistrz Sulechowa Wojciech Soltys, który przeznaczył na licytację zestaw piśmienniczy z emblematem miasta. Efekt wspólnego zaangażowania? Imponujące 25 tys. zł zebrane na boisko do streetballu!

Organizatorzy dziękują wszystkim, którzy otworzyli swoje serca i byli częścią tego wyjątkowego wieczoru.

104 lata historii



W domu pani Marii czas płynie inaczej. Wolniej, ciszej, jakby z większym szacunkiem dla każdego dnia. Ma 104 lata i jest najstarszą mieszkanką gminy Sulechów. Kiedy siada w fotelu, uwagę zwracają jej piękne, nigdy niefarbowane i nie całkiem jeszcze siwe włosy. Trudno uwierzyć, ile historii mieści się w tej drobnej postaci.

Urodziła się w 1922 roku w Mokrowie na Polesiu, nad rzeką Łanią. Za domem była woda, łódzie i zapach świeżo złowionych ryb. Ojciec, felczer, leczył ludzi, a wieczora-

mi grał na skrzypcach. W ogrodzie stała sauna, a w domu rozbrzmiewał śpiew. Dzieństwo było proste i bezpieczne – jakby świat nie przeczuwał jeszcze, co nadchodzi.

W czasie wojny młoda Maria została łączniczką oddziałów partyzanckich. Znała niemiecki, pracowała więc w garnizonie pilnującym mostu kolejowego. Zdobywała cenne informacje o ruchach wojsk i technice wroga oraz przekazywała je wywiadowi partyzanckiemu. Pozyskiwała amunicję. Rozpowszechniała partyzanckie ulotki. Niemcy wydali na nią wyrok śmierci. Ocalili ją ludzie, którym zaufała. Później była deportacja do pracy przymusowej w Karlsruhe i obóz koncentracyjny. Przeżyła. Doczekała wyzwolenia.

Po wojnie nie opowiadała wiele. Wołała budować niż wspominać. Pracowała w zakładach lniarskich w Nowej Soli, później w Zielonej Górze. Założyła rodzinę. Dziś ma troje dzieci, ośmioro wnuków i dziesięcioro prawnuków. Kiedy wszyscy się spotykają, dom wypełnia się gwarem, który przypomina jej dawne śpiewy z rodzinnego domu.

Nigdy nie chodziła do lekarza. Leczyła siebie i bliskich ziołami, robiła zastrzyki. Do dziś ma pokaźną biblioteczkę książek o ziołolecznictwie. Wojna zostawiła w niej lęk, przez lata więc robiła zapasy żywności

„na wszelki wypadek”. Jakby przezorność mogła zatrzymać historię.

Dziś opiekuje się nią córka. Pani Maria lubi oglądać filmy o zwierzętach. Wciąż ma w sobie uważność i spokój kogoś, kto widział zbyt wiele, by tracić czas na rzeczy nieważne. W jej łazience od lat stoi ten sam krem Bambino. To jedyna „tajemnica” jej urody.

Jest jeszcze coś, co ją codziennie ożywia – telefon z Zielonej Góry. Dzwoni mężczyzna, którego poznała niemal trzydzieści lat temu. Rozmawiają codziennie. On ma 95 lat. Ona 104. Oboje wiedzą, że najważniejsze jest to, że ktoś po drugiej stronie słuchawki mówi: „Dzień dobry kochanie”.

Życie Marii Grącikowskiej nie było łatwe. Zesłało jej wojnę, strach i stratę. Ale przyniosło też rodzinę, muzykę i długie lata, w których mogła patrzeć, jak świat się zmienia. Historia życia najstarszej mieszkanki naszej gminy pokazuje, że najważniejszy w życiu jest drugi człowiek. Pani Marii życzymy więc, by każdy kolejny dzień przepełniony był radością i bliskością rodziny. Życzymy nieustającej pogody ducha, zdrowia, które pozwala cieszyć się każdą chwilą, oraz poczucia, jak wielką wartością jest dla nas wszystkich jej historia.

Monika Wachowska



„Lokalna sieć komputerowa (LAN) w szkołach” Komponentu C „Transformacja Cyfrowa” w Krajowym Planie Odbudowy i Zwiększenia Odporności dla inwestycji C1.1.1 „Dostęp do sieci szerokopasmowej”

W dniu 18 lutego 2026 r. została podpisana umowa pomiędzy Ministerstwem Cyfryzacji, a Gminą Sulechów na realizację zadania polegającego na audycie i modernizacji sieci komputerowej w Szkole Podstawowej nr 3 im. Janusza Kusocińskiego w Sulechowie oraz Szkole Podstawowej w Kijach. Inwestycja obejmuje unowocześnienie infrastruktury teleinformatycznej, w tym poprawę przepustowości oraz stabilności łącz internetowych. Celem przedsięwzięcia jest zapewnienie uczniom i nauczycielom dostępu do nowoczesnych narzędzi cyfrowych oraz stworzenie optymalnych warunków do prowadzenia zajęć z wykorzystaniem technologii informacyjno-komunikacyjnych. Realizacja projektu przyczyni się do podniesienia jakości kształcenia oraz wzmocnienia kompetencji informatycznych społeczności szkolnej.



Ministerstwo Cyfryzacji oraz Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa – Państwowy Instytut Badawczy realizują przedsięwzięcie „Lokalna sieć komputerowa (LAN) w szkołach”

Dofinansowanie z UE:
463 676 600 PLN



„Wdrażanie inwestycji C2.2.1. Wyposażenie szkół/institucji w odpowiednie urządzenia i infrastrukturę ICT w celu poprawy ogólnej wydajności systemów edukacji, wskaźnik C13L. Laboratoria sztucznej inteligencji (AI) oraz laboratoria nauk przyrodniczych, technologii, inżynierii i matematyki (STEM) utworzone w szkołach”

W trosce o stałe podnoszenie jakości kształcenia oraz rozwój kompetencji cyfrowych dzieci i młodzieży, zawarto umowę z Ministerstwem Cyfryzacji dotyczące wyposażenia szkół prowadzonych przez Gminę Sulechów w nowoczesny sprzęt komputerowy z zakresu laboratoriów sztucznej inteligencji (AI). Inicjatywa ta stanowi istotny element działań ukierunkowanych na unowocześnienie bazy dydaktycznej oraz zwiększenie dostępności narzędzi cyfrowych w procesie edukacyjnym.

Zestawy do pracy z wykorzystaniem sztucznej inteligencji otrzyma 6 jednostek oświatowych: Szkoła Podstawowa nr 1 im. gen. Józefa Bema w Sulechowie, Szkoła Podstawowa nr 2 im. Jana Pawła II w Sulechowie, Szkoła Podstawowa w Brodach, Szkoła Podstawowa w Bukowie, Szkoła Podstawowa w Cigacicach oraz Szkoła Podstawowa w Kijach. Realizacja przedsięwzięcia przyczyni się do stworzenia uczniom nowoczesnych i komfortowych warunków nauki, umożliwiających rozwijanie umiejętności niezbędnych we współczesnym świecie. Jednocześnie nauczyciele uzyskają dodatkowe narzędzia wspierające efektywne i atrakcyjne prowadzenie zajęć dydaktycznych.



Ministerstwo Cyfryzacji oraz Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa – Państwowy Instytut Badawczy realizują przedsięwzięcie „Laboratoria sztucznej inteligencji (AI) oraz laboratoria nauk przyrodniczych, technologii, inżynierii i matematyki (STEM) utworzone w szkołach”

Dofinansowanie z UE:
1 949 300 000,00 PLN

Inwestycyjny rytm gminy

W gminie Sulechów kolejne zadania inwestycyjne przechodzą z etapu planów do konkretnych rozstrzygnięć i podpisanych umów. Rozstrzygnięte zostały postępowania prowadzone w trybie zarządzenia w sprawie udzielania zamówień publicznych, co otworzyło drogę do realizacji następnych przedsięwzięć.

Podpisano umowę na opracowanie dokumentacji projektowej budowy sali wiejskiej w Kruszynie. Wartość kontraktu wynosi 79 950 zł, a termin wykonania dokumentacji wyznaczono na 15 grudnia 2026 roku. To pierwszy, formalny krok w kierunku powstania nowoczesnej i funkcjonalnej przestrzeni integracyjnej dla mieszkańców sołectwa.

Rozstrzygnięto również postępowanie dotyczące opracowania dokumentacji projektowej budowy zasieków śmietnikowych w rejonie ratusza. Wartość zadania to 26 300 zł, a projekt ma być gotowy do 30 czerwca 2026 roku. Planowana inwestycja ma uporządkować przestrzeń w ścisłym centrum miasta, poprawiając jej estetykę i funkcjonalność.

W lutym ogłoszono kolejne postępowania przetargowe: 6 lutego rozpoczęto procedurę wyboru wykonawcy budowy drogi przy ul. Sienkiewicza w Brzeziu koło Sulechowa – termin składania ofert upływa 27 lutego; 17 lutego ogłoszono przetarg na budowę drogi przy ul. Krośnieńskiej w Sulechowie, z terminem składania ofert do 5 marca. Równolegle prowadzone jest postępowanie w trybie ustawy Prawo zamówień publicznych na roboty sprzątem na terenie całej gminy, obejmujące drogi gminne oraz inne nieruchomości należące do samorządu.

Trwają także prace budowlane przy poprawie estetyki zabudowy mieszkaniowej. Podpisane zostały umowy na wykonanie elewacji budynków przy ul. Armii Krajowej 36a oraz ul. Jana Pawła II 40 w Sulechowie. Roboty są już w toku, a ich zakończenie planowane jest na 28 czerwca 2026 roku. To działania widoczne w przestrzeni miejskiej, przekładające się bezpośrednio na komfort życia mieszkańców.

Na różnych etapach zaawansowania znajduje się obecnie szeroki pakiet dokumentacji projektowych – zarówno drogowych, jak i kubaturowych. Opracowywane są projekty budowy dróg w Oblotnem, przy ul. Południowej w Sulechowie, drogi łączącej strefę inwestycyjną w Nowym Świecie z Cigacicami, a także drogi wewnętrznej na Osiedlu Zacisze. Projektowane są ścieżki rowerowe na trasach Sulechów–Mozów oraz Klepsk–Okunin. Dokumentację obejmują również drogi na nowych osiedlach w Krężołach i Pomorsku, kolejne ulice w Sulechowie, parking na Osiedlu Nadodrzańskim oraz przy Parku Sulecha, a także salę wiejską w Kijach i cmentarz komunalny w Oblotnem. W toku są także prace projektowe związane z przebudową ul. Leśnej w Sulechowie. To konsekwentnie realizowany program rozwoju infrastruktury w całej gminie.

Podczas XXVI sesji Rady Miejskiej podjęto decyzję o przekazaniu darowizny na rzecz Skarbu Państwa z przeznaczeniem pod budowę nowej siedziby Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej w Sulechowie. Nowa jednostka ma w przyszłości znacząco poprawić warunki pracy strażaków oraz poziom zabezpieczenia operacyjnego miasta i regionu.

W obszarze bezpieczeństwa publicznego zabezpieczono również środki finansowe na wsparcie policji. Na podstawie uchwały z 20 stycznia 2026 roku gmina przeznaczyła 90 tys. złotych dla Komendy Miejskiej Policji w Zielonej Górze z przeznaczeniem dla Komisarzatu Policji w Sulechowie na dofinansowanie zakupu trzech pojazdów służbowych. W budżecie na 2026 rok zaplanowano dodatkowo 50 tys. złotych na zakup kolejnego samochodu służbowego wraz z wyposażeniem w formie dotacji celowej.

Skala prowadzonych i przygotowywanych zadań pokazuje, że rozwój infrastruktury, poprawa estetyki przestrzeni publicznej oraz wzmacnianie bezpieczeństwa pozostają stałym kierunkiem działań samorządu. Sulechów realizuje przyjętą strategię krok po kroku – od dokumentacji, przez przetargi, po konkretne roboty widoczne w terenie.

Nowe mieszkania SIM



W wtorek 27 stycznia br. odbyło się uroczyste przekazanie kluczy pierwszym najemcom nowego budynku wybudowanego przez Spółczna Inicjatywa Mieszkaniowa Sulechów sp. z o.o. przy ul. Północnej 8 w Sulechowie. To ważny moment zarówno dla mieszkańców, którzy rozpoczynają nowy etap w swoim życiu, jak i dla całej gminy, konsekwentnie rozwijającej ofertę mieszkaniową.

W nowo powstałym obiekcie znajduje się łącznie 28 lokali mieszkalnych, w tym 12 mieszkań dwupokojowych o powierzchni około 44 m² oraz 16 mieszkań trzypokojowych o powierzchni około 62 m². Budynek został zaprojektowany z myślą o funkcjonalności i komforcie przyszłych najemców, odpowiadając na realne potrzeby rodzin oraz osób poszukujących stabilnego i dostępnego cenowo najmu.

Łączna wartość inwestycji przekroczyła 10 mln zł brutto. Realizacja przedsięwzięcia była możliwa dzięki skutecznemu pozyskaniu środków zewnętrznych. Ponad 3 mln zł stanowiło bezzwrotne dofinansowanie z Funduszu Dopłat, blisko 1 mln zł pochodziło z Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa, a prawie 3 mln zł zapewniono w formie preferencyjnego kredytu z Banku Gospodarstwa Krajowego. Pozostała część kosztów została pokryta ze środków własnych SIM oraz z partycypacji wniesionej przez najemców.

To jednak nie koniec działań w zakresie rozwoju mieszkalnictwa społecznego w Sulechowie. SIM Sulechów pozyskała już część środków na realizację drugiego budynku mieszkalnego, który powstanie na działce sąsiadującej z nowo oddanym obiektem. W nim również zaplanowano 28 mieszkań. Nabór przyszłych najemców planowany jest jeszcze w tym roku – szczegółowe informacje zostaną podane w najbliższym czasie.



Budowa mostu w Pomorsku nabiera realnych kształtów



Poniedziałek 9 lutego przyniósł przełomową informację dla Pomorska oraz całej gminy Sulechów. Po zakończeniu zwyczajnej sesji Sejmiku Województwa Lubuskiego podpisana została umowa pomiędzy Zarządem Dróg Wojewódzkich w Zielonej Górze a firmą PORR S.A. na realizację strategicznej inwestycji – budowę nowego mostu przez Odrę w Pomorsku.

Całkowita wartość zadania to około 295 mln zł, z czego 236 mln zł stanowią środki z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. To jedna z najważniejszych inwestycji infrastrukturalnych w północnej części gminy w ostatnich latach.

Nowa przeprawa będzie miała 425 metrów długości. Zakres inwestycji obejmuje:

- budowę nowego odcinka drogi wojewódzkiej nr 281,
- rozbudowę oraz połączenie dróg wojewódzkich nr 279 i 278.

Most powstanie w odległości około 120 metrów od obecnej przeprawy promowej, w kierunku nurtu Odry – w stronę Szczecina.

To projekt, o który od wielu lat zabiegali mieszkańcy Pomorska oraz samorząd gminy Sulechów. Realizacja inwestycji przyniesie wymierne i długofalowe korzyści:

- krótszy oraz bardziej przewidywalny dojazd do Zielonej Góry,
- uniezależnienie komunikacji od funkcjonowania promu i poziomu wody w rzece,
- stworzenie alternatywnej trasy wobec drogi ekspresowej S3 w przypadku zdarzeń losowych czy korków,
- poprawę bezpieczeństwa oraz spójności układu drogowego w północnej części gminy,
- bezpośrednie połączenie drogi wojewódzkiej 278 z 279 poprzez nową przeprawę.

Co istotne, inwestycja wpisuje się w długofalowe plany rozwojowe gminy Sulechów związane z koncepcją węzła „Sulechów Północ”, który w przyszłości ma wzmocnić powiązania komunikacyjne tej części gminy z siecią dróg krajowych i ekspresowych.

To kolejny bardzo ważny krok w rozwoju gminy Sulechów i całego regionu. Decyzja o budowie mostu pokazuje, że konsekwencja samorządu oraz zaangażowanie mieszkańców przynoszą realne efekty i przekładają się na konkretne działania.

Sołtysi o rozwoju wsi i roli liderów lokalnych



W Pałacu Prezydenckim odbyło się spotkanie poświęcone roli sołtysów oraz funkcjonowaniu sołectw jako jednostek pomocniczych gminy. Dyskusję prowadził doradca Prezydenta RP Jarosław Bujak, który podkreślił znaczenie zaangażowania sołtysów w życie lokalnych społeczności oraz ich bezpośredni kontakt z problemami mieszkańców.

W trakcie spotkania rozmawiano o aktywizacji społecznej na obszarach wiejskich, budowaniu kapitału społecznego oraz wzmacnianiu samorządności na poziomie lokalnym. Uczestnicy wymieniali się doświadczeniami i dobrymi praktykami dotyczącymi funkcjonowania sołectw, a także przedstawiali rozwiązania wspierające rozwój społeczności wiejskich.

Jednym z tematów była również nowelizacja ustawy o samorządzie gminnym oraz ustawy o funduszu sołeckim, podpisana 15 października 2025 r. przez Prezydenta Karola Nawrockiego. Nowe przepisy rozszerzają zakres uprawnień sołtysów – wprowadzono m.in. obowiązkowe ubezpieczenie dla osób pełniących tę funkcję oraz możliwość udziału nie tylko w sesjach rady gminy, ale także w posiedzeniach jej komisji. Zmiany dotyczą również funduszu sołeckiego, wprowadzając uproszczenie procedury ubiegania się o środki, a także umożliwiając tworzenie młodzieżowych rad jednostek pomocniczych.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele różnych regionów kraju. Województwo lubuskie reprezentowały dwie osoby, w tym sołtys sołectwa Buków w gminie Sulechów – Pani Izabela Zamara.



Życie w głębinach na znaczkach



W poniedziałek, 9 lutego, w Bibliotece Publicznej Gminy Sulechów odbyło się uroczyste otwarcie wystawy filatelistycznej pt. „Życie w głębinach”. Autorem i właścicielem prezentowanej kolekcji jest Ireneusz Gorzelanny – pasjonat i kolekcjoner, który od lat z zaangażowaniem popularyzuje filatelistykę.

Ekspozycja stała się niezwykle podróżą w świat oceanicznych głębin – miejsc niedostępnych dla człowieka, a jednocześnie fascynujących swoją różnorodnością i tajemniczością. Na znaczkach pocztowych zaprezentowano m.in. bioluminescencyjne meduzy, gigantyczne kałamarnice oraz rzadkie gatunki ryb przystosowane do życia w ekstremalnych warunkach. Bogactwo kolorów, precyzja detali i różnorodność form sprawiły, że wystawa przyciągała uwagę zarówno miłośników przyrody, jak i sztuki.

Wystawa połączyła walory artystyczne z edukacyjnymi. Była nie tylko prezentacją unikatowych walorów filatelistycznych, lecz także okazją do rozmowy o bioróżnorodności mórz i oceanów oraz o znaczeniu ochrony morskich ekosystemów. Dzięki starannie dobranym eksponatom uczestnicy mogli spojrzeć na znaczki pocztowe jako na małe dzieła sztuki, które opowiadają wielkie historie o świecie przyrody.

Podczas spotkania Ireneusz Gorzelanny podzielił się z uczestnikami refleksjami na temat kondycji współczesnej filatelistyki. Rozmawiano o wyzwaniach stojących przed tą dziedziną, zmieniających się formach komunikacji oraz o sposobach zachęcania młodszych pokoleń do kolekcjonowania. Jak podkreślał kolekcjoner, filatelistyka to nie tylko hobby, lecz także pasja rozwijająca wiedzę, cierpliwość i wrażliwość na detale.

Biblioteka Publiczna Gminy Sulechów niezaprzeczalnie jest miejscem spotkań ludzi z pasją oraz przestrzenią, w której kultura i edukacja przenikają się w inspirujący sposób.

Szkolenie oświaty



W sulechowskim ratuszu odbyło się specjalistyczne szkolenie pod hasłem „Zmiany w ustawie Karta Nauczyciela oraz przeciwdziałanie zagrożeniom psychospołecznym w środowisku pracy”. Wydarzenie zostało zorganizowane z myślą o dyrektorach i nauczycielach placówek oświatowych z terenu gminy Sulechów, jako element stałego podnoszenia jakości zarządzania oświatą i warunków pracy w szkołach.

Spotkanie przygotowano we współpracy Urzędu Miejskiego Sulechów, Lubuskiego Okręgowego Inspektoratu Pracy w Zielonej Górze oraz Stowarzyszenia Pracowników Służby BHP Oddziału w Zielonej Górze. To kolejny przykład dobrej współpracy samorządu z instytucjami dbającymi o bezpieczeństwo i standardy pracy.

Szkolenie poprowadzili Sebastian Senyszyn – starszy inspektor pracy, specjalista w zakresie Karty Nauczyciela – oraz dr Anna Obiegło, inspektor pracy. Eksperci szczegółowo omówili zmiany w ustawie Karta Nauczyciela, które weszły w życie w roku szkolnym 2025/2026, w tym m.in. nowe zasady rozliczania pracy w godzinach ponadwymiarowych.

Istotną część spotkania poświęcono także zagrożeniom psychospołecznym w środowisku pracy. Uczestnicy zapoznali się z definicjami oraz praktycznymi aspektami przeciwdziałania mobbingowi, dyskryminacji i nierównemu traktowaniu, a także z działaniami wspierającymi zapobieganie wypaleniu zawodowemu. Była to cenna przestrzeń do rozmowy o realnych wyzwaniach, z jakimi mierzy się współczesna oświata.

Z sesji RM w Sulechowie

Podczas XXVI sesji Rady Miejskiej w Sulechowie odbyła się uroczystość przekazania darowizny na rzecz Skarbu Państwa. Burmistrz Sulechowa, Wojciech Sołtys, działając na podstawie Uchwały nr 0007.314.2026 Rady Miejskiej w Sulechowie z dnia 20 stycznia 2026 r., przekazał na ręce nadbrygadiera Janusza Drozdy – Lubuskiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej z siedzibą w Gorzowie Wielkopolskim – list intencyjny dotyczący darowizny prawa własności nieruchomości niezabudowanej.

W uroczystości uczestniczyli również mł. bryg. Łukasz Januszewicz – Komendant Miejski PSP w Zielona Góra oraz pierwszy wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Miłosz Brodzikowski.

– Bezpieczeństwo mieszkańców gminy i regionu to nasza wspólna troska. W imieniu własnym oraz wspólnoty gminnej serdecznie dziękuję za wolę współpracy przy budowie nowej siedziby Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Sulechowie, która bez wątpienia podniesie poziom bezpieczeństwa, umożliwi odpowiednie zabezpieczenie sprzętu i zdecydowanie poprawi warunki pracy strażaków. Cieszę się, że bezpieczeństwo jest naszą wspólną sprawą i dobrem nadrzędnym. Z radością czekam na początek tej ważnej inwestycji – powiedział Wojciech Sołtys.

Nadbrygadier Janusz Drozda podziękował radnym oraz burmistrzowi za jednogłośnie i odpowiedzialną decyzję, podkreślając, że przekazanie nieruchomości to kluczowy krok w kierunku realizacji inwestycji. Zapewnił, że Komenda Wojewódzka dołoży wszelkich starań, aby prace projektowe i przygotowawcze ruszyły najszybciej, jak to tylko będzie możliwe.

Po części ceremonialnej radni udali się przed budynek ratusza, gdzie zaprezentowano nowy radiowóz zakupiony na potrzeby Komendy Policji w Sulechowie, współfinansowany z budżetu Gminy Sulechów. Samochód został szczegółowo omówiony przez funkcjonariusza Policji. Radni i burmistrz mieli możliwość obejrzenia pojazdu z bliska oraz zapoznania się z jego wyposażeniem i możliwościami operacyjnymi.

Po wznowieniu sesji przewodniczący rady przedstawił informację o działaniach w okresie pomiędzy sesjami. Omówiono prace poszczególnych komisji, a burmistrz złożył sprawozdanie ze swojej działalności. Przedstawione zostało także sprawozdanie dotyczące średnich wynagrodzeń nauczycieli w szkołach prowadzonych przez samorząd.

Podczas lutowej sesji zaprezentowany został również raport z realizacji programu usuwania azbestu z terenu gminy w latach 2013–25. Radni rozpatrzyli i poddali pod głosowanie projekty uchwał, jak w sprawie zmian w budżecie i Wieloletniej Prognozie Finansowej, udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Zielonogórskiemu czy udzielenia dotacji na prace konserwatorskie przy zabytkach w Sulechowie, a także nadania nazwy ulicy w obrębie Obłotne oraz dotyczącej spraw majątkowych, a także planu nadzoru nad żłobkami i klubami dziecięcymi.

Sesję zakończyły zapytania sołtysów i mieszkańców, wolne wnioski oraz dyskusja.

Sesje Rady Miejskiej w Sulechowie odbywają się w każdy trzeci wtorek miesiąca. Warto wyjaśnić, że mieszkańcy mają prawo w nich uczestniczyć. Transmisowane są także na żywo: https://sulechov.esesja.pl/transmisje_z_obrad_rady.

Zostaw 1,5% podatku w gminie Sulechów!!!

Wykaz podmiotów współpracujących z Gminą Sulechów na rzecz jej mieszkańców, które posiadają status organizacji pożytku publicznego:

1. CARITAS Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej
KRS nr: 0000226818
2. Chorągiew Ziemi Lubuskiej Związku Harcerstwa Polskiego
KRS nr: 0000282625
cel szczegółowy: Hufiec Babimojsko-Sulechowski ZHP
3. Fundacja „Podkówka”
KRS nr: 0000380647
4. Fundacja Studencka Młodzi-Młodym
KRS nr: 0000270261
cel szczegółowy: KS KIJOWIANKA SULECHÓW 3132
lub: LZS SOKÓŁ KALSK 2927
albo: UKS TRÓJKA SULECHÓW 3100
5. Liga Obrony Kraju
KRS nr: 0000086818
cel szczegółowy: ODDZIAŁ SULECHÓW
6. Lubuskie Towarzystwo Muzyczne im. Henryka Wieniawskiego w Zielonej Górze
KRS nr: 0000023456
cel szczegółowy: SPOŁECZNE OGNIŚCIE MUZYCZNE W SULECHOWIE
7. Polski Czerwony Krzyż
KRS nr: 0000225587
dopisek: ODDZIAŁ REJONOWY W SULECHOWIE
8. Sulechowskie Stowarzyszenie „AMAZONEK”
KRS nr: 0000011196
9. Stowarzyszenie Dwójka Dzieciom
KRS: 0000382429
10. Stowarzyszenie Regionu Cigacic
KRS 0000116341
11. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919
KRS nr: 0000066835
cel szczegółowy: Koło Sulechów
12. Związek Lubuskich Organizacji Pożarniczych
KRS nr: 0000169865
cel szczegółowy: SULECHOWSKI UNIWERSYTET TRZECIEGO WIEKU
13. Związek Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej
KRS nr: 0000116212
Dopisz wybraną jednostkę OSP:
 - OSP 66-100 Brody, woj. lubuskie
 - OSP 66-100 Kije, woj. lubuskie
 - OSP 66-100 Mozów, woj. lubuskie
 - OSP 66-100 Pomorsko, woj. lubuskie
 - OSP 66-131 Cigacice, woj. lubuskie

Serdecznie dziękujemy.



Ferie pełne wrażeń w gminie Sulechów

Województwo lubuskie zakończyło zimowy wypoczynek, a w gminie Sulechów ferie 2026 roku zapisały się jako czas niezwykle intensywny, radosny i pełen atrakcji. Od 16 do 27 lutego dzieci i młodzież mogły korzystać z bogatej oferty kulturalnej, sportowej i edukacyjnej, przygotowanej przez gminne instytucje oraz lokalne organizacje. Nie zabrakło niespodzianek, kreatywnych warsztatów, sportowych emocji i inspirujących spotkań.



Kultura i zabawa w Sulechowskim Domu Kultury

Ferie rozpoczęły się teatralnym akcentem. Na scenie Sulechowski Dom Kultury im. Fryderyka Chopina wystawiono spektakl „Świat Cioci Jadzi” w wykonaniu Teatru Fuzja. Przedstawienie wprowadziło najmłodszych w magiczny świat wyobraźni i humoru, inaugurując dwa tygodnie zimowych przygód.

W programie znalazło się również Bajkowe Kino, warsztaty kreatywne oraz Klub Gier z planszówkami poświęconymi tematyce Sulechowa, które w atrakcyjny sposób przybliżały dzieciom lokalną historię i ciekawostki o mieście.



Dużym zainteresowaniem cieszyła się zielona lekcja z sowami. Uczestnicy mieli okazję z bliska zobaczyć cztery niezwykle ptaki, w tym majestatycznego puchacza, a także dowiedzieć się wielu ciekawostek o życiu i zwyczajach tych nocnych drapieżników.



Nie zabrakło również emocji przy torach Slotcars. Slotcars to wyścigi modeli samochodów poruszających się po specjalnych torach z wyznaczonymi prowadnicami. Uczestnicy sterują pojazdami za pomocą kontrolerów, regulując prędkość i rywalizując o jak najlepszy czas okrążenia. To połączenie zręczności, refleksu i zdrowej sportowej rywalizacji okazało się prawdziwym hitem ferii. Program uzupełniły warsztaty plastyczne, podczas których dzieci rozwijały swoją kreatywność i zdolności manualne.



Ferionada 2026 w Bibliotece

Bogaty program przygotowała również Biblioteka Publiczna Gminy Sulechów, organizując „Ferionadę 2026”. Wśród licznych propozycji czytelniczych znalazły się zajęcia czytelniczo-plastyczne, łączące literaturę z twórczą ekspresją, a także warsztaty Legorobotyki. Zajęcia te rozwijały logiczne myślenie, wyobraźnię przestrzenną i podstawy programowania, pokazując, że biblioteka to dziś nowoczesna przestrzeń edukacji i zabawy.



Sportowe emocje

Aktywny wypoczynek zapewnił także Ośrodek Sportu i Rekreacji „Sulechówianka” w Sulechowie. W pierwszym tygodniu ferii na pływalni uruchomiono wodny tor przeszkód, który przyciągnął tłumy młodych miłośników wodnych wyzwań. Ostatniego dnia funkcjonowania toru odbyły się zawody dla dzieci, zakończone wręczeniem nagród.

Dodatkową zachętą była specjalna, feriowa cena wstępu – zaledwie 8 zł za godzinę korzystania z atrakcji. Dzięki temu jeszcze więcej dzieci i młodzieży mogło aktywnie spędzić czas podczas zimowej przerwy.

Sportowe ferie z Akademią Piłkarską

W tym roku do organizacji ferii włączyła się również Akademia Piłkarska Sulechów. W drugim tygodniu ferii, w sali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 3 im. Janusza Kusocińskiego w Sulechowie, przygotowano szeroki program zajęć sportowych i rekreacyjnych.

Na uczestników czekały rozgrywki piłkarskie 3x3, animacje, paintball laserowy, gry sportowe i zespołowe, dmuchane tory przeszkód, olimpiada sportowa oraz strzelnica biathlonowa. Zajęcia cieszyły się ogromnym zainteresowaniem i były doskonałą okazją do integracji, ruchu oraz rozwijania sportowych pasji. Co istotne, inicjatywa została dofinansowana ze środków budżetu Gminy Sulechów.

Ferie zimowe 2026 w gminie Sulechów pokazały, że lokalna współpraca, zaangażowanie instytucji oraz różnorodność oferty to przepis na udany wypoczynek. Były to dwa tygodnie pełne uśmiechu, energii i inspiracji – czas, który z pewnością na długo pozostanie w pamięci najmłodszych mieszkańców.

Obywatelska lekcja w magistracie



Uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. rotmistrza Witolda Pileckiego w Sulechowie wzięli udział w dwudniowych zajęciach w ramach lekcji edukacji obywatelskiej,

które odbyły się w sulechowskim magistracie. Była to wyjątkowa okazja, by zobaczyć z bliska, jak funkcjonują samorząd i administracja publiczna.

W poniedziałek, 26 stycznia, młodzież odwiedziła m.in. gabinet burmistrza. Podczas spotkania wódcarz miasta opowiadał o codziennej pracy urzędu, zakresie swoich obowiązków oraz wyzwaniach związanych z zarządzaniem Gminą. Nie zabrakło także pytań ze strony uczniów, którzy chętnie korzystali z możliwości bezpośredniej rozmowy.

Drugiego dnia uczniowie zapoznali się

z funkcjonowaniem Urzędu Stanu Cywilnego i Spraw Obywatelskich. Dowiedzieli się, jak wygląda procedura składania wniosku o dowód osobisty, jakie sprawy można załatwić w USC oraz jak w praktyce organizowana jest gospodarka odpadami komunalnymi na terenie gminy. O specyfice pracy Urzędu Stanu Cywilnego opowiadali kierownik Monika Wachowska oraz pracownicy wydziału.

Dwudniowe spotkanie było cenną lekcją edukacji obywatelskiej „na żywo”. Dzięki projektowi młodzież mogła przekonać się, jak w praktyce działa samorząd oraz jak ważną rolę w codziennym życiu mieszkańców odgrywa praca urzędników.

Wielki Zimowy Koncert w Sulechowie



Wśród 28 stycznia sala widowiskowa Sulechowskiego Domu Kultury im. Fryderyka Chopina wypełniła się dźwiękami muzyki w wykonaniu młodych artystów z Ogniska Muzycznego im. Nicolò Paganiniego w Sulechowie. Wielki Zimowy Koncert zgromadził niemal wszystkich uczniów ogniska oraz ich nauczycieli, a także publiczność spragnioną noworocznymi, muzycznymi wzruszeń.

Wieczór rozpoczęła dyrektorka ogniska, Agnieszka Kot, która ciepło powitała zgromadzonych gości. Od pierwszych chwil scena należała już do dzieci i młodzieży – to spod ich palców płynęły dźwięki fortepianu, najczęściej w wykonaniach solowych i duetach. Muzyka, pełna emocji i zaangażowania, trafiała wprost do serc słuchaczy.

Program koncertu okazał się niezwykle różnorodny. Publiczność usłyszała kolędy,

opracowania utworów świątecznych oraz kompozycje klasyczne. Nie zabrakło również kilku prapremier – utworów przygotowanych specjalnie na tę okazję. Na scenie szczególnie wyróżniała się pianistka Paulina Czyżewska, która zachwycała nie tylko interpretacją, lecz także rozmachem wykonawczym – momentami nawet w układach „na sześć rąk”.

Duże uznanie zdobyły także duety skrzypcowo-fortepianowe. Młode skrzypaczki zostały przygotowane przez Agnieszkę Kot, prezentując wysoki poziom artystyczny i sceniczną dojrzałość. Z kolei wokalistka Natalia Ciszak opracowała repertuar dla śpiewających dziewcząt, akompaniując im na fortepianie. Sama również wystąpiła, wykonując świąteczny utwór „Last Christmas”, który spotkał się z ciepłym przyjęciem publiczności.

Muzyczny maraton zwieńczyli gitarzyści pod kierunkiem Zdzisława Musiała. W duetach – niekiedy łącząc brzmienie gitary i fletu – zaprezentowali zarówno znane kompozycje, jak i premierowe utwory stworzone specjalnie na koncert. Gitarowo-fletowa gru-

pa wykonała i zaśpiewała pastorałkę „Gore gwiazda Jezusowi”, wprowadzając słuchaczy w nastrojowy, kolędowy klimat.

Finałem wieczoru było wspólne wykonanie pastorałki „Bosy pastuszek”. Zaproszony gość, Jolanta Bielska, zaśpiewała przy akompaniamencie fortepianu, a publiczność chętnie włączyła się do wspólnego śpiewu, tworząc wyjątkową, pełną ciepła atmosferę.

Choć koncert miał formę prawdziwego muzycznego maratonu, jego zakończenie przyniosło wiele satysfakcji – szczególnie uczniom, którzy po raz pierwszy wystąpili przed publicznością. Sceniczny debiut wymaga odwagi, silnej osobowości i determinacji. Tego wieczoru wszyscy młodzi artyści zdali ten egzamin celująco.

Nowy 2026 rok rozpoczął się w Sulechowie pięknym, muzycznym akcentem. W nadchodzących miesiącach pozostaje życzyć artystom i słuchaczom kolejnych spotkań z muzyką na żywo oraz wielu inspirujących dźwięków.

Zdzisław Musiał

Studniówkowy czas już za nami. Teraz matura na horyzoncie



Zakończyły się bale maturzystów szkół średnich z terenu gminy Sulechów. Uczniowie Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego oraz Liceum Ogólnokształcącego im. rotmistrza Witolda Pileckiego w Sulechowie z dumą i w podniosłej atmosferze zatańczyli tradycyjnego poloneza, rozpoczynając swoje wyjątkowe wieczory.

Tegoroczne bale były pełne elegancji, wzruszeń i radości. Maturzystki zachwycały pięknymi, dopracowanymi kreacjami – od klasycznych, stonowanych sukien po odważniejsze stylizacje. Maturzyści prezentowali się równie sztywnie w eleganckich garniturach i smokingach. Nie zabrakło podziękowań dla nauczycieli i rodziców, wspólnych zdjęć i zabawy, która na długo pozostanie w pamięci uczestników.

Studniówkowy czas już za nimi. Teraz przed abiturientami najważniejsze wyzwanie – egzamin dojrzałości. Matury w 2026 roku rozpoczną się 4 maja. Najbliższe tygodnie upłyną więc pod znakiem intensywnych powtórek i przygotowań do jednego z najważniejszych momentów na edukacyjnej drodze.

System kaucyjny



Od 1 października 2025 r. w Polsce oficjalnie działa system kaucyjny – jeden z najważniejszych elementów zmian w gospodarce odpadami i recyklingu w ostatnich latach. Mechanizm ten został wprowadzony na mocy ustawy nowelizującej Prawo o gospodarce opakowaniami i odpadami oraz w związku z unijnymi wymogami selektywnej zbiórki odpadów.

Co to jest system kaucyjny?

System kaucyjny polega na tym, że do ceny napojów w określonych opakowaniach doliczana jest kaucja, którą konsument może odzyskać po zwróceniu pustego opakowania w odpowiednim punkcie zbiórki.

Najważniejsze zasady:

- obejmuje napoje w plastikowych butelkach do 3 l, metalowych puszkach do 1 l oraz od początku 2026 r. szklane butelki wielokrotnego użytku do 1,5 l;
- kaucja wynosi zazwyczaj 0,50 zł (PET i puszki) oraz 1 zł (szklane butelki po wejściu ich do systemu od 2026 r.);
- opakowania muszą mieć znak systemu kaucyjnego (logo i wysokość kaucji);

- zwrot można uzyskać w punktach zbiórki – w sklepach powyżej 200 m² obowiązkowo lub w mniejszych punktach, które dobrowolnie przyłączyły się do systemu – poprzez automaty (recykłomaty) lub ręcznie przy kasie;
- do odbioru kaucji nie jest potrzebny paragon, wystarczy puste, nieuszkodzone opakowanie z oznaczeniem;
- system wchodzi w życie w fazach – początkowo pojawiają się produkty ze znakiem kaucji, a ich udział będzie stopniowo wzrastał w kolejnych miesiącach.

Celem reformy jest ograniczenie odpadów, zwiększenie poziomów recyklingu oraz wspieranie gospodarki o obiegu zamkniętym, zgodnie z unijną dyrektywą SUP.

Jak to powinno wyglądać „w teorii”?

W idealnym scenariuszu każdy konsument, kupując napój w opakowaniu objętym systemem, powinien móc:

- zapłacić przy kasie niewielką kaucję doliczoną do ceny;
- po spożyciu oddać opakowanie w dowolnym punkcie zbiórki – bez konieczności pokazywania paragonu czy paragonu fiskalnego;
- otrzymać zwrot kaucji w formie gotówki lub bonu do sklepu (w zależności od sposobu zwrotu w danym obiekcie);
- dzięki recyklingowi przyczynić się do mniejszej ilości odpadów opakowaniowych w środowisku i śmieciach zmieszanych.



Jak to wygląda w praktyce? – Doświadczenia mieszkańców w gminie Sulechów

Choć system działa formalnie od października ubiegłego roku, w wielu miejscach wciąż spotykamy wyzwania związane z jego funkcjonowaniem:

1. Butelkomaty bywają nieczynne lub zapełnione.

W praktyce automaty do zwrotu butelek w sklepach często są:

- wyłączone z powodu awarii,
- zapełnione i nieobsługiwane na czas,
- trudno dostępne z powodu niewielkiej liczby urządzeń w okolicy.

To powoduje, że mieszkańcy, mimo dobrej woli, często nie mogą zwrócić opakowań.

2. Mniej punktów niż oczekiwano.

Choć obowiązek przyjmowania opakowań mają sklepy powyżej określonej powierzchni, w praktyce nie wszędzie działa to sprawnie. Niektóre mniejsze sklepy, mimo zgłoszenia chęci udziału, nie instalują punktów zbiórki lub obsługa tych punktów jest ograniczona do określonych godzin.

3. Niedopasowanie technologii i edukacji.

Część mieszkańców nie zawsze wie dokładnie, jakie opakowania można oddać i jak działa system (np. co zrobić z opakowaniem bez widocznego znaku kaucji lub ze zgniecioną butelką). To wciąż powoduje frustrację oraz obawy, że pieniądze z kaucji zostaną stracone.

4. Okres przejściowy nadal trwa.

W pierwszych miesiącach działania systemu wiele produktów na półkach nie miało jeszcze odpowiedniego oznakowania, a rotacja starych zapasów spowodowała, że konsument płacił kaucję, lecz nie mógł oddać opakowań objętych systemem.

Potrzeba czasu i cierpliwości

Wprowadzenie ogólnokrajowego systemu kaucyjnego to duże przedsięwzięcie logistyczne i organizacyjne. Choć jego założenia są słuszne – ma zwiększać recykling, ograniczać odpady i promować bardziej świadome zachowania konsumenckie – pierwsze miesiące działania ujawniają wyraźnie, że wdrożenie w terenie wymaga czasu, dopracowania i przyzwyczajania mieszkańców oraz przedsiębiorców.

W gminie Sulechów, podobnie jak w wielu innych miejscach w Polsce, system dopiero się „dociera” – zarówno pod kątem technicznym (funkcjonowanie butelkomatów i punktów zbiórki), jak i społecznym (edukacja i praktyka zwrotów). To naturalny etap każdej dużej zmiany – zanim system osiągnie pełną sprawność i wygodę dla mieszkańców, potrzebne jest jeszcze kilka miesięcy obserwacji, korekt i dobrej współpracy wszystkich stron.

170 uczestników pobiegło „Tropem Wilczym”



W Sulechowie Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych miał wyjątkowo uroczysty i międzypokoleniowy charakter. Obchody połączyły patriotyczną refleksję z aktywnością sportową.

„Tropem Wilczym” na sportowo

Na stadionie miejskim odbył się Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczym”. W wydarzeniu wzięło udział około 170 uczestników – ponad 100 osób dorosłych oraz blisko 70 dzieci. Najmłodszy zawodnik miał zaledwie 22 miesiące, najstarszy natomiast – pani Sabina Chódyka – 91 lat. Ta imponująca rozpiętość wiekowa najlepiej pokazuje, że pamięć o bohaterach łączy pokolenia.

Dzieci rywalizowały na dystansie 400 metrów, a dorośli pokonali symboliczne 1963 metry – nawiązujące do roku śmierci ostatniego z Żołnierzy Wyklętych, Józefa Franczaka (pseud. „Lalka”).

Przed startem wszyscy wspólnie odśpiewali hymn Polski. Odbyła się także tradycyjna rozgrzewka oraz zrobiono pamiątkowe wspólne zdjęcie. Stadion wypełniły białe-czerwone flagi, chorągiewki i plakaty, podkreślające patriotyczny charakter wydarzenia.

Organizatorami biegu byli: Ośrodek Sportu i Rekreacji „Sulechówianka” w Sulechowie, Ruch Młodzieży Solidarnej, Gmina Sulechów oraz Stowarzyszenie Praworządny Sulechów. W wydarzeniu uczestniczył również burmistrz Sulechowa Wojciech Sołtys.

Każdy z zawodników otrzymał pamiątkowy medal oraz pakiet biegowy. Nie zabrakło także wydawnictw i materiałów poświęco-



nych Żołnierzom Wyklętym, przygotowanych m.in. przez Instytut Pamięci Narodowej – Oddział w Poznaniu, Fundację Kwartalnika Wyklęci z Krakowa czy Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL.

Na wszystkich czekała również wspólna grochówka, a także kawa, herbata i ciasto. Najważniejsza była jednak idea – wspólne upamiętnienie bohaterów oraz budowanie wspólnoty bazującej na pamięci i szacunku dla historii.

Uroczystość na placu biskupa Wilhelma Pluty

Tego samego dnia, w ramach obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, na placu biskupa Wilhelma Pluty w Sulechowie odbyła się uroczystość patriotyczna. Delegacje samorządu, szkół, służb mundurowych, partii politycznych oraz mieszkańcy złożyli wiązkę kwiatów przed Pomnikiem Chwały Oręża Polskiego.

W wydarzeniu udział wzięli przedstawiciele samorządu sulechowskiego z zastępcą burmistrza Wojciechem Szefnerem. W swoim wystąpieniu podkreślił on, że wolność nie została nam dana raz na zawsze, a Żołnierze Niezlomni walczyli o suwerenną i wolną Polskę, płacąc za to najwyższą cenę. Uroczystość była wyrazem pamięci i wdzięczności wobec tych, którzy nie pogodzili się z powojenną rzeczywistością i pozostali wierni ideałom niepodległości.

Posterunek honorowy zaciągnęli żołnierze 5. Lubuskiego Pułku Artylerii w Sulechowie, nadając wydarzeniu podniosły i godny charakter.

Uroczyste zakończenie kursu podoficerskiego w Sulechowie



W koszarach 5. Lubuskiego Pułku Artylerii zakończył się Bazowy Kurs Podoficerski dla żołnierzy 12. Szczecińskiej Dywizji Zmechanizowanej. Uroczysta zbiórka była zwieńczeniem sześciotygodniowego szkolenia, które przygotowało uczestników do objęcia pierwszych stanowisk dowódczych w korpusie podoficerskim.

Certyfikaty ukończenia kursu otrzymało około 40 żołnierzy, które wręczył dowódca 5. Lubuskiego Pułku Artylerii, pułkownik Stefan Bednarczyk, gratulując absolwentom osiągniętych wyników oraz życząc dalszych sukcesów w służbie.

W uroczystości uczestniczył zastępca burmistrza Sulechowa Wojciech Szefner.

Uwaga na oszustwa przy fotowoltaice – jak nie stać się ofiarą



Na rosnącym rynku instalacji fotowoltaicznych pojawia się coraz więcej nieuczciwych ofert i praktyk, które mogą doprowadzić do poważnych strat finansowych – zwłaszcza w przypadku osób starszych i podatnych na manipulację.

Statystyki pokazują skalę problemu: według badania Urzędu Regulacji Energetyki aż 61% Polaków spotkało się z oszustwem na rynku energii elektrycznej, gdzie jednym z elementów były także próby wyłudzeń związanych z fotowoltaiką lub podszywaniem się pod sprzedawcę energii czy instytucje państwowe.

Jak działają oszuści?

Oferty „darmowe” lub bardzo taniej fotowoltaiki. Nieuczciwe firmy obiecują panele za symboliczną cenę lub nawet „za darmo”, rzekomo finansowane z dotacji, które w rzeczywistości nie istnieją. Taka oferta ma wciągnąć klienta i skłonić go do podpisania umowy lub wpłacenia pieniędzy.

Podszywanie się pod firmy lub instytucje

Oszuści kontaktują się telefonicznie, przez media społecznościowe lub odwiedzają domy, przedstawiając się jako przedstawiciele firm fotowoltaicznych albo rzekomi pracownicy urzędów czy instytucji finansujących dotacje. Często przesyłają nawet fałszywe faktury, by uwiarygodnić ofertę.

Firmy „widmo” i brak realizacji zleceń

Po otrzymaniu zaliczki oszuści znikają, nie wykonując instalacji. Klienci zostają z umową, kredytem lub stratą pieniędzy bez urządzeń na dachu.

Presja i szybkie decyzje

Manipulacyjne techniki sprzedaży, takie jak „oferta ważna tylko dziś”, mają wymusić natychmiastowe podpisanie umowy bez czasu na przemyślenie czy weryfikację.

Phishing i wyłudzenie danych

Próby podszywania się pod firmy fotowoltaiczne mogą również skutkować próbami wyłudzenia danych osobowych lub finansowych, szczególnie przez wiadomości e-mailowe czy SMS-y.

Przykłady z życia

W Polsce odnotowano przypadki, gdzie oszust podszywający się pod instalatora fotowoltaiki wyłudził od klientów znaczne sumy pieniędzy po obietnicy korzystnych ofert i faktur z danymi prawdziwych firm.

Jak się chronić i co robić, gdy czujesz, że to może być oszustwo?

☒ Zawsze weryfikuj firmę – sprawdź w oficjalnych rejestrach jak CEIDG lub KRS, czy działalność jest legalna i czy dane kontaktowe się zgadzają.

☒ Nie podpisuj umów pod presją czasu – uczciwi wykonawcy pozwalają na spokojne przemyślenie oferty i porównanie z innymi.

☒ Nie wpłacaj dużych zaliczek z góry – szczególnie, jeśli oferta wydaje się zbyt dobra, by była prawdziwa.

☒ Sprawdź opinie i referencje – poszukaj opinii w sieci lub zapytaj o referencje wcześniej zrealizowanych instalacji.

☒ Kontaktuj się bezpośrednio z firmą – zadzwoń na oficjalny numer, nie taki podany w ulotce ani od przedstawiciela przy drzwiach.

☒ Jeśli masz wątpliwości – zgłoś to odpowiednim służbom – możesz skontaktować się z Policją, Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK) lub rzecznikiem praw konsumentów.

! Pamiętaj: jeśli coś brzmi jak „okazja życia” i obiecuje ogromne korzyści bez wysiłku – to sygnał, by zachować szczególną ostrożność. Oszuści często wykorzystują niewiedzę i zaufanie, aby wciągnąć w kosztowne, niebezpieczne finansowo umowy.

Zadbaj o siebie i swoich bliskich – szczególnie osoby starsze są najczęściej celem takich praktyk.

Trochę statystyki

W gminie Sulechów w ubiegłym roku pojawiło się 152 nowonarodzonych mieszkańców. Wśród nich jest 71 dziewczynek i 81 chłopców. Rodzice chłopców najczęściej nadawali imiona: Leon i Jan. W czołówce imion żeńskich były: Pola i Lilianna. Liczba nowonarodzonych cieszy, gdyż jest to o 8 maluszków więcej niż w 2024 roku.

Zmarło niestety aż 290 mieszkańców. Stosunek zgonów do urodzeń jest pesymistyczny i odzwierciedla tendencje ogólnopolskie. Liczba ta jest porównywalna z rokiem 2024.

W Sulechowie zawarto 171 małżeństw, z czego 42 to śluby plenerowe. Z roku na rok coraz większą popularnością cieszy się taka forma zawierania małżeństw. Tylko 32 z wszystkich małżeństw, to śluby konkordatowe. Liczba wszystkich ślubów zawartych w 2025 roku w porównaniu do roku poprzedniego wzrosła. Liczba rozwodów nieznacznie spadła i wyniosła 49.

Na koniec ubiegłego roku gmina liczyła 24 438 mieszkańców zarówno stałych, jak i czasowych. Średnia wieku mieszkańca gminy Sulechów to 44 lata. Najstarsza osoba

Urząd Stanu Cywilnego i Sprawy Obywatelskie Statystyka 2019-25

Urodzenia

Rok	Liczba urodzeń mieszkańców gminy Sulechów
2025	152, w tym 71 dziewczynek i 81 chłopców
2024	144
2023	174
2022	170
2021	221
2020	231
2019	228

(kobieta) w marcu ubiegłego roku skończyła 103 lata, także już wkrótce będzie obchodzić 104 urodziny. Około 44% mieszkańców jest w związku małżeńskim, 13% to osoby owdowiałe (z czego tylko co piąty to mężczyzna), 6% to osoby rozwiedzione. Kawalerów i panien jest ponad 40% (kawalerów o ponad 800 więcej niż panien). Ponad 500 mieszkańców to obcokrajowcy, w większości obywatele Ukrainy.

Zgony

Rok	Liczba zgonów mieszkańców gminy Sulechów
2025	290
2024	299
2023	235
2022	276
2021	372
2020	315
2019	286

Małżeństwa

Rok	Ogółem zarejestrowanych małżeństw w USC Sulechów
2025	171
2024	163
2023	179
2022	160
2021	162
2020	148
2019	170



Liczba mieszkańców (stali + czasowi)

Rok	Razem	Czasowi	Miasto	Wnioski
2025	24 438	783	14 312	10 126
2024	24 674	869	14 573	10 101
2023	24 716	690	14 684	10 032
2022	24 852	692	14 939	9913
2021	25 052	754	15 286	9766
2020	25 224	675	15 563	9661
2019	25 401		15 846	9555

stan na 31.12.2025

Statystyka za rok 2025

Lp.	Zadanie	Liczba
1.	Rejestracje urodzeń ogółem w USC Sulechów*	526
2.	Rejestracje małżeństw ogółem w USC Sulechów*	171
3.	Rejestracje zgonów ogółem w USC Sulechów*	288
4.	Transkrypcje aktów stanu cywilnego	109
5.	Rozwody	49
6.	Zmiany imion i nazwisk	26
7.	Stulatki	1
8.	Odpisy aktów stanu cywilnego wydane w USC Sulechów	6 373
9.	e-odpisy aktów stanu cywilnego	1 049
10.	Migracje aktów stanu cywilnego do Bazy Usług Stanu Cywilnego	3 036
11.	Popularne imiona	Leon, Jan, Pola, Lilianna
12.	Dowody osobiste wydane	3 175
13.	Śluby plenerowe	42
14.	Profil zaufany	427

* akty dotyczą osób, które urodziły się / zmarły / zawarły ślub na terenie gminy Sulechów

Rozmowa z kierownikiem Wydziału Zagospodarowania Przestrzennego i Obrotu Nieruchomościami Damianem Stachowiakiem



Tomasz Rybarczyk [T.R.]: Panie Kierowniku, czym zajmuje się Wydział Zagospodarowania Przestrzennego i Obrotu Nieruchomościami (ZP)?

Damian Stachowiak [D.S.]: Najprościej mówiąc – odpowiadamy za to, jak będzie wyglądał rozwój przestrzenny gminy w perspektywie wielu lat. Wydział, którym kieruję, łączy dwie zasadnicze dziedziny: planowanie przestrzenne oraz gospodarkę nieruchomościami. W obszarze planowania sporządzamy miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego (MPZP), przygotowujemy podziały nieruchomości, a tam, gdzie planów miejscowych jeszcze nie ma, wydajemy decyzje o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu (WZ) oraz decyzje lokalizacji inwestycji celu publicznego. To zadania wymagające nie tylko znajomości przepisów, lecz także umiejętności przewidywania skutków przestrzennych i infrastrukturalnych. Drugi filar to szeroko pojęty obrót nieruchomościami – sprzedaż działek gminnych, dzierżawy, zamiany, nabycie nowych nieruchomości, regulowanie stanów prawnych gruntów oraz wprowadzanie nazw ulic i nadawanie numeracji porządkowej. Wydział liczy na stałe pięć osób, ale obecnie – z uwagi na bardzo dużą liczbę spraw związanych z decyzjami o warunkach zabudowy – pomagają nam jeszcze dwie panie. Rocznie prowadzimy setki spraw, które wymagają dużej odpowiedzialności, bo każda decyzja ma realny wpływ na przestrzeń i życie mieszkańców.

T.R. Mieszkańcy narzekają na długi czas oczekiwania na decyzje o warunkach zabudowy. Ale przy takim natłoku spraw, to chyba usprawiedliwione?

D.S. Rozumiem te głosy, bo dla inwestora każda zwłoka oznacza wstrzymanie planów budowlanych. Trzeba jednak jasno powiedzieć: liczba wniosków o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, z uwagi na zmieniające się przepisy, jest obecnie bardzo duża. Dla porównania liczba złożonych wniosków w roku 2025 to ponad 700, a w latach poprzednich – ok. 130 rocznie. Każda decyzja wymaga przeprowadzenia analizy urbanistycznej, sprawdzenia zgodności z przepisami, uzyskania uzgodnień branżowych oraz dokładnego uzasadnienia prawnego. Przy takiej skali wpływających spraw oznacza to ogromne obciążenie. Mimo to pracownicy dokładają wszelkich starań, aby postępowania prowadzić sprawnie i rzetelnie. Staramy się również sukcesywnie zwiększać obszar objęty planami miejscowymi – tam, gdzie obowiązuje MPZP, inwestor nie musi czekać na decyzję WZ, co znacząco skraca proces inwestycyjny.

T.R. Czy mógłby Pan wyjaśnić, jaki procent gminy Sulechów jest objęty miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego i co to oznacza w praktyce?

D.S. Obecnie obowiązują 84 miejscowe plany, które obejmują około 25% całej powierzchni gminy Sulechów. To istotny wskaźnik – w skali kraju wiele gmin ma znacznie niższy poziom pokrycia MPZP. W praktyce oznacza to, że dla jednej czwartej obszaru mamy jasno określone przeznaczenie terenów, parametry zabudowy, maksymalną wysokość budynków, wskaźniki intensywności zabudowy czy zasady ochrony krajobrazu. Nie każdy inwestor może więc zrealizować dowolną inwestycję – przykładowo budowa dużego budynku wielorodzinnego na 100 mieszkań nie będzie możliwa tam, gdzie plan przewiduje zabudowę jednorodzinną lub określa ograniczone wskaźniki zabudowy. To daje przewidywalność i chroni ład przestrzenny. Równolegle przygotowujemy się do sporządzenia planu ogólnego gminy, który w ramach reformy planistycznej zastąpi dotychczasowe studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Sulechów.

T.R. Reforma planowania przestrzennego to temat numer jeden w samorządach. Jakie w takim razie zmiany czekają miesz-

kańców w tym i przyszłym roku?

D.S. Największą zmianą będzie wprowadzenie planu ogólnego gminy – dokumentu, który określi kierunki rozwoju całej gminy w sposób bardziej wiążący niż dotychczasowe studium. W praktyce oznacza to precyzyjniejsze wyznaczanie stref rozwoju zabudowy oraz ograniczenie możliwości wydawania decyzji WZ w niektórych obszarach. Zmiany mają uporządkować proces inwestycyjny i przeciwdziałać rozlewaniu się zabudowy. Dla mieszkańców oznacza to większą przewidywalność, ale też konieczność dokładniejszego sprawdzania planistycznego statusu nieruchomości przed zakupem.

T.R. Co to oznacza dla osoby, która chce kupić działkę pod budowę?

D.S. Przede wszystkim konieczność świadomego podejścia do zakupu. Należy sprawdzić, czy teren objęty jest MPZP i jakie przeznaczenie przewiduje lub czy działka znajduje się w obszarze uzupełnienia zabudowy w opracowywanym planie ogólnym gminy. Czasami, w których niemal każda działka rolą położona blisko zabudowań mogła liczyć na decyzję o warunkach zabudowy, dobiegają końca. Dlatego przed zakupem warto skonsultować się z urzędem lub specjalistą, aby uniknąć rozczarowań.

T.R. Wydział odpowiada także za zabytki i rewitalizację. Jak to wygląda w praktyce?

D.S. Sulechów posiada wyjątkowo cenny układ historyczny – średniowieczny układ urbanistyczny, zabudowę śródmiejską, obiekty sakralne i relikty fortyfikacji. W ostatnich latach odrestaurowano kilkanaście zabytkowych budynków mieszkalnych, a 5 kolejnych budynków wspólnot mieszkaniowych otrzyma w 2026 r. dofinansowanie w łącznej kwocie ponad 1,3 mln zł. Każda ingerencja w historyczną tkankę miasta wymaga ścisłej współpracy z konserwatorem zabytków. To proces wymagający, ale niezbędny, by zachować autentyczność i charakter miasta.

T.R. Kolejny nasuwający się w tym momencie temat to strefy konserwatorskie. Co dla mieszkańca oznacza położenie jego nieruchomości w takiej strefie?

D.S. Oznacza to dodatkowe wymogi przy prowadzeniu inwestycji. W centrum obowiązuje strefa ścisłej ochrony konserwatorskiej, ale na terenie gminy znajdują się również strefy ochrony krajobrazu czy obszary i stanowiska archeologiczne. Może to oznaczać ograniczenia wysokości budynku, określone materiały elewacyjne, kolorystykę czy formę dachu. Choć bywa to dla inwestorów wyzwaniem, w dłuższej perspektywie chroni to wartość nieruchomości i tożsamość miasta.

T.R. Jakie największe wyzwania stoją dziś przed planowaniem przestrzennym w gminie?

D.S. Największe wyzwania to wdrożenie reformy planistycznej, zachowanie równowagi między rozwojem a ochroną krajobrazu, presja inwestycyjna przy ograniczonej infrastrukturze oraz ograniczeniach wynikających z przepisów prawa. Musimy planować odpowiedzialnie – tak, aby rozwój nie generował problemów infrastrukturalnych w przyszłości.

T.R. Wydział zajmuje się również sprzedażą nieruchomości gminnych. Jak wygląda procedura przetargowa i kto może wziąć w niej udział?

D.S. Sprzedaż nieruchomości gminnych odbywa się przede wszystkim w trybie przetargowym – najczęściej w formie przetargu ustnego nieograniczonego. Oznacza to, że udział może wziąć każda osoba fizyczna lub prawna, która wpłaci wadium i spełni warunki określone w ogłoszeniu. Procedura jest w pełni jawna i przejrzysta – ogłoszenia publikujemy na stronie internetowej urzędu, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na tablicach ogłoszeń. Każdy zainteresowany może zapoznać się z informacjami na temat sprzedawanej nieruchomości, np. o przeznaczeniu działki, jej powierzchni, ewentualnych ograniczeniach. To bardzo ważne, bo zakup nieruchomości powinien być decyzją świadomą – szczególnie w kontekście obowiązujących planów miejscowych lub przyszłych ustaleń planu ogólnego.

T.R. Jak dużym zainteresowaniem cieszą się gminne działki?

D.S. Zainteresowanie jest zróżnicowane – zależy od lokalizacji, przeznaczenia terenu oraz sytuacji rynkowej. Największym powodzeniem cieszą się działki pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną oraz nieruchomości inwestycyjne o dobrym dostępie komunikacyjnym. Widzimy, że Sulechów jest atrakcyjnym miejscem do zamieszkania i prowadzenia działalności gospodarczej. Naszą rolą jest przygotowanie nieruchomości do sprzedaży w sposób uporządkowany – z uregulowanym stanem prawnym, dostępem do drogi publicznej i zgodnością z dokumentami planistycznymi.

T.R. A co w sytuacji, gdy nieruchomość nie zostanie sprzedana w pierwszym przetargu?

D.S. W takim przypadku możliwe jest ogłoszenie kolejnego przetargu, często z obniżoną ceną wywoławczą, zgodnie z przepisami. Analizujemy też, czy przeznaczenie terenu odpowiada realnym potrzebom rynku. Czasem kluczowe jest doprowadzenie infrastruktury lub uchwalenie planu miejscowego, co zwiększa atrakcyjność inwestycyjną działki. Naszym celem nie jest szybka sprzedaż za wszelką cenę, ale racjonalne gospodarowanie mieniem komunalnym.

T.R. Wydział nadaje także nazwy ulic i numery porządkowe. To temat, który

dla mieszkańców wydaje się prosty, ale w praktyce bywa skomplikowany. Jak wygląda ten proces?

D.S. Rzeczywiście – to zadanie administracyjne, które ma ogromne znaczenie praktyczne. Nazwy ulic nadaje rada miejska w drodze uchwały, numerację porządkową natomiast ustala burmistrz. Proces nadania nazwy ulicy często wynika z powstawania nowej zabudowy lub wydzielania nowych dróg. Musimy uwzględniać istniejący układ komunikacyjny oraz czytelność adresową. Nazwa powinna być jednoznaczna, niepowtarzalna i zgodna z zasadami języka polskiego. W przypadku nazw upamiętniających osoby musimy zachować szczególną staranność – zarówno pod względem zgodności z przepisami, jak i oceny dorobku danej postaci.

T.R. Czy mieszkańcy mogą zgłaszać propozycje nazw ulic?

D.S. Tak, jak najbardziej. Wnioski mogą składać zarówno mieszkańcy, jak i radni czy sołectwa. Każda propozycja jest analizowana pod kątem formalnym, przestrzennym oraz historycznym. Nowe nazwy ulicy, przed podjęciem uchwały, konsultujemy również z radnymi Rady Miejskiej w Sulechowie.

T.R. A numeracja porządkowa – dlaczego czasem numery „nie idą po kolei”?

D.S. To pytanie pojawia się bardzo często. Numeracja musi uwzględniać możliwość dalszej zabudowy, jak również istniejącą już na danym terenie numerację. Czasem pozostawiamy „rezerwy”, aby uniknąć późniejszych problemów przy zagęszczaniu zabudowy. Staramy się, aby system adresowy był logiczny i funkcjonalny, bo od niego zależy sprawność działania służb ratunkowych, poczty czy firm kurierskich. To element infrastruktury administracyjnej, który ma realny wpływ na codzienne życie mieszkańców.

T.R. Czy widzi Pan obszar, w którym mieszkańcy powinni częściej kontaktować się z wydziałem?

D.S. Najczęściej jest to brak wcześniejszej weryfikacji planistycznej przed zakupem działki. Zdarza się, że ktoś kupuje grunt z myślą o określonej inwestycji, a dopiero później sprawdza, czy jest to możliwe. Zawsze zachęcamy do wcześniejszego kontaktu z urzędem. Krótka konsultacja może oszczędzić wielu problemów i rozczarowań.

T.R. Na koniec – jak Pan definiuje dobrą politykę przestrzenną?

D.S. Dobra polityka przestrzenna to taka, która myśli perspektywnie, chroni tożsamość miejsca, daje jasne i równe zasady inwestorom oraz realnie służy mieszkańcom. Sulechów ma ogromny potencjał – inwestycyjny, historyczny i społeczny. Naszym zadaniem jest wykorzystać go w sposób zrównoważony i odpowiedzialny.

Dziękuję za rozmowę.



Pamięć pokoleń – historia rodziny Nadrowskich na kartach pamiętnika Alicji Modlińskiej – cz. III

Trzecia część historii rodziny Nadrowskich, spisana na kartach pamiętnika Alicji Modlińskiej, przenosi czytelnika w pierwsze powojenne lata – czas odbudowy, niepewności i cichej walki o godność w nowej rzeczywistości. To opowieść o adaptacji w obcym środowisku, dramatycznym poszukiwaniu najbliższych, determinacji w zdobywaniu wykształcenia, mimo politycznych barier, oraz o budowaniu stabilizacji w realiach PRL. W osobistych zapiskach Pani Alicji widoczne jest doświadczenie całego pokolenia repatriantów – ludzi, którzy po utracie domu i rozłącze z rodziną musieli nauczyć się życia od nowa. Wspomnienia Pani Alicji pokazują, że historia nie składa się wyłącznie z wielkich wydarzeń, ale przede wszystkim z codziennego trudu, wytrwałości i nadziei, które pozwalały przezwyciężać najtrudniejsze czasy.



Il. 1 - Pani Alicja Modlińska podczas wizyty Andrzeja Kowalskiego (fot. Andrzej Roch Kowalski - Sulechów, 29.10.2025 r.)

Adaptacja w nowym środowisku – Krosno koło Mosiny (1945–47)

Po repatriacji rodziny osiedlały się na zachodnich terenach Polski, które do zakończenia wojny w 1945 r. były zamieszkałe przez Niemców. Nowi mieszkańcy musieli stawiać czoła niedoborom, chaotycznej administracji i odbudowie zniszczonych gospodarstw. W kraju trwała konsolidacja władzy komunistycznej, a władze lokalne i państwowe wprowadzały regulacje dotyczące przydziału ziemi, planowania gospodarczego i polityki rolnej, które kształtowały codzienną rzeczywistość repatriantów.

W sierpniu 1945 roku rodzinie Alicji Nadrowskiej przydzielono poniemieckie gospodarstwo o powierzchni 28 ha we wsi Krosno koło Mosiny (ok. 20 km od Poznania). Było to jedno z większych gospodarstw w okolicy, ale nowe miejsce oznaczało

nie tylko konieczność odbudowy życia materialnego, lecz także zderzenie z odmienną mentalnością miejscowej ludności i innymi zwyczajami społecznymi.

Z pamiętnika Pani Alicji wyłania się obraz pierwszych miesięcy (sierpień – wrzesień 1945 roku) – pełen ciężkiej pracy i drobnych codziennych dramatów: naprawa ogrodzeń, urządzenie stajni, uporządkowanie pól, sadów i ogrodu. Opuszczone domy ponemieckie były częściowo zniszczone, często ograbione, a meble nadawały się jedynie do przeróbki lub wymiany. Autorka notuje w pamiętniku swoje zaskoczenie różnicą między Wołyniem a Wielkopolską – rytmem życia w nowej wsi był inny, a ludzie patrzyli na przybyszy ze Wschodu podejrzliwie.

Pomimo trudności pojawiały się pierwsze drobne radości. Jesienią 1945 roku rodzina zebrała pierwsze udane plony z pól i sadów, a w pamiętniku Pani Alicja z dumą opisuje swój pierwszy samodzielnie upieczony chleb (wrzesień 1945). Wspólne święta – Boże Narodzenie 1945 – były okazją do budowania nowej wspólnoty i rodzinnego ciepła w obcym otoczeniu. Codzienny rytuał życia – poranne wstawanie, prace polowe, opieka nad zwierzętami, a wieczorem rozmowy przy lampie naftowej – stawał się równocześnie odbudową życia emocjonalnego po trudach wojny i repatriacji.

Autorka zwraca uwagę, że poczucie bycia „obcą” w nowym miejscu miało trwały wpływ na jej charakter – nauczyło wytrwałości, cierpliwości i zdolności radzenia sobie w trudnych warunkach. Te cechy miały jej towarzyszyć przez całe dorosłe życie. Obraz życia w Krosnie koło Mosiny, choć początkowo trudny, pokazuje także powolne tworzenie nowego domu, odbudowę relacji z otoczeniem i pierwsze próby integracji z miejscową społecznością.



Il. 2 – Rzym, 1945? - drugi od lewej Szczepan Nadrowski (archiwum rodzinne)

Poszukiwanie rodziców i dramatyczna wiadomość (1945–49)

W tym okresie Polska była krajem podzielonym politycznie i społecznie, gdzie powojenna trauma mieszała się z represyjnym charakterem administracji. Rodziny rozdzielone wojną, przesiedleniami i zesłaniami na wschód często przez wiele lat nie mogły się odnaleźć. Biurokracja, brak infrastruktury komunikacyjnej i wciąż niesprecyzowana sytuacja międzynarodowa utrudniały kontakt z bliskimi, a państwo wprowadzało kontrolę nad dokumentacją osobistą i przepływem informacji, co dodatkowo komplikowało próby odnalezienia zaginionych członków rodziny.

Po zakończeniu wojny Alicja znalazła się w sytuacji, która dla młodej dziewczyny była ogromnym ciężarem – brak pewnych informacji o losie rodziców. Codziennosc w Krosnie koło Mosiny wypełniały obowiązki w gospodarstwie i nauka, ale każda wolna chwila była prześlągnięta myślami o rodzicach. Pamiętnik oddaje zarówno rytm życia na wsi, jak i emocjonalną pustkę, którą wypełniało niepewne oczekiwanie na wiadomości.

W okresie czerwiec 1945 – grudzień 1946 poszukiwania prowadził Czerwony Krzyż. Odpowiedzi były lakoniczne, niejednoznaczne i często kończyły się stwierdzeniem, że rodzice mogli zginąć w zawierusze wojennej. Każda taka wiadomość była dla Alicji ciosem – jej pamiętnik pełen jest zapisów chwil rozpaczy, samotnych spacerów po polach i lasach, w których starała się odnaleźć poczucie spokoju i wewnętrzną równowagę.

Pamiętnik uwypukla również niebezpieczeństwo, jakie niesła korespondencja z emigracją. W realiach Polski stalinowskiej każdy list z Zachodu był obarczony ryzykiem, a nadawca i odbiorca mogli zostać wciągnięci w podejrzenia o kontakt z „wrogiem państwa”.



Il. 3 – Ciocia Tekla Gilewska, która opiekował się Alicją Modlińską. Mosina 1983 r. (archiwum rodzinne)

Dopiero w lecie 1948 roku, dzięki kontaktom z rodziną w Stanach Zjednoczonych, udało się ustalić prawdziwy bieg wydarzeń. Matka Alicji zmarła w Teheranie 23 kwietnia 1944 roku, a ojciec przeszedł cały szlak bojowy armii polskiej na Wschodzie, pozostając po wojnie na emigracji w Wielkiej Brytanii.

Nauka mimo wszystkiego (1946–49)

Autorka pamiętnika wspomina, jak jej ciocia, mieszkająca w Krośnie, zapisała ją do 7 klasy szkoły podstawowej w Mosinie, niewielkim miasteczku położonym ok. 20 km na południowy zachód od Poznania. Był rok 1946. Po tygodniu nauki nauczyciele, dokonując oceny postępów uczniów, przenieśli Alicję do klasy pierwszej gimnazjum. W tamtym czasie, w Polsce funkcjonował system edukacyjny wzorowany na przedwojennym – po ukończeniu gimnazjum uczniowie zdawali tzw. małą maturę, a potem przechodzili do dwóch lat liceum, po którym zdawali maturę [2]. To była dobra decyzja, pozwalająca na dalszy rozwój intelektualny.

Życie na wsi, które w pełni zaczęło kształtować Alicję, nie było łatwe. Wujek Witek, który po wojnie udał się na zachód Polski, na teren poniemiecki, w 1947 roku przywiózł dwa rowery, które udało mu się kupić od „szabrowników” – ludzi zajmujących się zbieraniem porzuconych przez Niemców rzeczy. To właśnie te rowery stały się codziennym środkiem transportu Alicji i jej siostry Krysi do szkoły w Mosinie, oddalonej o około 5 km. Wracały do domu około godziny 15:00, a latem, po obiedzie, czekały na nie obowiązki gospodarskie. Wyprowadzały wtedy krowy na łąkę, gdzie spędzały kilka godzin, ucząc się łaciny, angielskiego i historii. To tam, wśród pasących się zwierząt, kształtowały swoje pasje i wiedzę. Kolacje były spożywane o godzinie 20:00, a później dziewczęta wracały do nauki, odrabiając lekcje przy lampie naftowej, do 22:00 lub nawet 23:00.

W Polsce panował stalinizm, a władze komunistyczne wprowadzały politykę nakładania wysokich podatków na rolników i próby zakładania kołchozów. W Wielkopolsce, w tym w okolicach Mosiny i Krosna, rolnicy opierali się tej polityce. W odpowiedzi władze zdecydowały, że rolnicy nie mogą zatrudniać pracowników spoza rodziny. W tej sytuacji wujek Witek, widząc trudności, postanowił, że dziewczynki muszą przerwać naukę i pomóc w pracy na roli. Ciotka sprzeciwiła się tej decyzji. Rodzina podjęła działania, by zapewnić przetrwanie gospodarstwa, przepisując część ziemi na Skarb Państwa – 12 z 28 ha. Zostało im 16 ha, które pozwalały na kontynuowanie działalności rolnej, choć w trudnych warunkach. Gospodarze zaczęli sobie pomagać. Pani Alicja z siostrą Krysią dalej uczyły się w Poznaniu, nie wiedząc, z jakimi decyzjami borykali się bliscy. Dziewczynki przyjeżdżały do domu na sobotę i niedzielę.

W rozmowach z ciocią Alicja zwierzyła się, że chciałaby być dentystką albo farmaceutką.

Ciocia wystarała się, żeby Krysia uczyła się w technikum ekonomicznym w Poznaniu. Z Alicją natomiast pojechała do Łodzi, gdzie ta zdawała egzamin do technikum dentystycznego. Alicja co prawda zdała egzamin, ale okazało się, że miała za mało punktów, żeby się dostać. Później dowiedziała się, że w tej samej grupie byli przekupieni studenci, którzy powklejali swoje zdjęcia do legitymacji innych uczniów i zdawali za nich egzaminy.

Po tym niepowodzeniu ciocia się nie poddała. Zaczęła szukać dla Alicji innej drogi edukacyjnej i wkrótce znalazła technikum chemiczno-drogistyczne w Poznaniu. Była to szkoła prywatna, którą założyli przedwojenni drogiści. Czesne było dość wysokie, ale ciocia załatwiła, żeby za Alicję płaciło zrzeszenie drogistów.

W tej szkole Alicja uczyła się przedmiotów ogólnych, łaciny, angielskiego, a także czterech przedmiotów zawodowych: towaroznawstwa zielarskiego, farbiarskiego, kosmologii i podstaw księgowości. Nauczyciele byli bardzo dobrze przygotowani. Na przykład chemii uczył ich dr docent Kubiak z Uniwersytetu Poznańskiego. Alicja wspomina, że mieli po dwie godziny chemii dwa razy w tygodniu – jedna godzina wykładu, a druga to czas na pytania. Dzięki temu chemia stała się dla nich prostsza do przyswojenia.

Jednak materiał był bardzo trudny, zwłaszcza przedmiot taki, jak towaroznawstwo zielarskie, które obejmowało ogromną liczbę ziół, kłaczy, korzeni, liści, kwiatów i owoców. Każde zioło, korzeń czy kwiat miały nazwę po polsku i po łacinie, skład chemiczny oraz zastosowanie – wszystko trzeba było znać w dwóch językach. Egzamin z tego przedmiotu był maturalny, wymagał więc perfekcyjnego opanowania materiału. Alicja wspomina, że nie raz miała dość i popłakała się przy nauce, bo materiał był trudny do zapamiętania, ale zawsze myślała, że jeśli nie zda, to wróci do pracy w gospodarstwie na wsi, co motywowało ją do dalszej nauki.

Mieszkała w internacie, w pokoju, który dzieliła z pięcioma innymi dziewczętami. Warunki były skromne. Wychowawczyni gasiła światło o godzinie 22:00, Alicja miała więc mało czasu na naukę. Korytarz był szeroki i oświetlony przez całą noc, z wejściami do pokoi po jednej stronie i toaletami po drugiej. Alicja, żeby się uczyć, wychodziła do toalety, zamykała się w niej i tam przygotowywała się do egzaminów aż do północy.

Jedzenie w internacie było bardzo słabe. Ciocia, wiedząc, jak Alicji trudno jest się utrzymać w takich warunkach, przysyłała jej w słoiku smalec ze skwarkami i jajka. W stołówce można było zabrać tyle chleba, ile się chciało, Alicja więc i jej koleżanki dożywiały się głównie chlebem. Pomimo tych trudnych warunków, autorka pamiętnika się nie pod-

dawała. Z determinacją starała się przyswoić jak najwięcej materiału, wiedząc, że to jej jedyna szansa na lepsze życie.

Pamiętnik Pani Alicji ukazuje wielką determinację i ambicję, jakie miała w dążeniu do edukacji, mimo trudnych warunków życia na wsi i w okresie powojennym. Dzięki wsparciu cioci udało jej się przejść przez liczne trudności związane z nauką i życiem w internacie, co pozwoliło jej kontynuować kształcenie w kierunku zawodowym. Mimo przeciwności, Alicja wykazała się wytrwałością i samodyscypliną, które były fundamentem jej przyszłych sukcesów.



Il. 4 – Od lewej: Szczęsny Nadrowski, córka Grażyna Modlińska, Alicja Modlińska, Tekla Gilewska. Wolverhampton, Anglia 1961 r. (archiwum rodzinne)

Praca, małżeństwo i budowanie stabilizacji (1950–80)

Kraj pozostawał pod silną kontrolą PZPR. Rozpoczął się etap powolnej odbudowy życia społecznego i gospodarczego, wzrostu znaczenia państwowej opieki nad pracownikami oraz rozwijania nowoczesnych zawodów w miastach. Dla dorosłych Polaków, takich jak Alicja, oznaczało to konieczność budowania stabilności materialnej i rodzinnej w nowych warunkach, mierząc się jednocześnie z ograniczeniami politycznymi, reglamentacją, propagandą i brakiem swobody w wielu sferach życia społecznego i zawodowego. Po ukończeniu technikum Alicja postanowiła kontynuować edukację na farmacji.

W lipcu 1953 roku, pozbawiona została możliwości kontynuowania edukacji akademickiej na farmacji z powodu „pochodzenia rodzinnego”. W Poznaniu zdała egzamin i została przyjęta na uczelnię. Jednak po pewnym czasie okazało się, że jej przeszłość, związana z rodzicami sybirakami oraz ojcem Andersowcem, który mieszkał w Anglii, stała się powodem jej wykluczenia z listy studentów. Był to okres stalinowski, kiedy wszelkie powiązania z przeszłością wojenną i emigracyjną były traktowane jako zagrożenie dla reżimu komunistycznego.

Ciocia pojechała do Warszawy, do wujostwa Kiełczewskich. Wujek piastował wysokie stanowisko jeszcze przed wojną i miał szerokie znajomości. Umówił się z rektorem medycyny i prosił o przywrócenie Alicji na uczelnię. Opowiedział mu jej życiorys.



Rektor wyraził zgodę i powiedział, że zażąda opinii z uczelni z Poznania. Na koniec września ciotka przyjechała do Warszawy z całą wyprawką. Rektor poprosił wujka na rozmowę. Pokazał pismo z uczelni z Poznania, że Alicja jest wrogiem Polski Ludowej i nie ma prawa studiować w całej Polsce.

Pomimo rozpacz, zgodnie ze skierowaniem do pracy, wystawionym przez technikum, gdzie ukończyła naukę, Pani Alicja, rozpoczęła pracę w aptece w Mosinie. Było to dla niej nie tylko źródło samodzielności finansowej, lecz także miejsce, w którym rozwijała zainteresowania naukowe i zdobywała kwalifikacje zawodowe. Pamiętnik szczegółowo opisuje pierwsze dni pracy. Zdobywała wiedzę praktyczną z zakresu farmacji, kontaktu z klientami i koleżankami z zawodu oraz przełożonymi, a także zmagając się z dokumentacją apteczną. Po latach pracy w aptece zdała egzamin na technika aptecznego.

Ojciec – życie na obczyźnie i decyzja o powrocie do Polski (1948–68)

W 1948 roku, mimo nadziei na szybki powrót ojca, ten nie wrócił do Polski. Powodem była sytuacja polityczna w kraju, szczególnie w okresie stalinizmu. Szczęsny Nadrowski obawiał się powrotu do Polski, gdzie osoby związane z armią Andersa były traktowane jak wrogowie państwa komunistycznego. Polskie władze skutecznie ściagały tych, którzy zdecydowali się na powrót do kraju, a wielu z nich, jak się okazało, trafiało prosto do więzienia.

Tęsknota za rodzicami była ogromna. Ojciec Alicji, mimo że żył, przez długi czas nie miał kontaktu z rodziną. Po śmierci matki wszystkie pamiątki po niej i dokumenty zostały wysłane przez rodzinę do ojca, który zaczął regularnie wspierać Alicję i jej bliskich, przysyłając paczki. Po wyjściu za mąż w 1953 roku Pani Alicja ponownie otrzymała pomoc od ojca. Otrzymała m.in. całą wyprawkę ślubną – puchowe kołdry, ręczniki, a także

kawę, herbatę i czekoladę, które w Polsce były trudno dostępne. W 1954 roku Alicja przeszła ciężką chorobę, która wymagała intensywnego leczenia i interwencji chirurgicznej. W tym czasie ojciec nadal ją wspierał, przysyłając paczki z lekami, materiałami, a także z pomocą finansową.

Ojciec Alicji nigdy się nie ożenił, mimo że miał wiele wielbicielki, ale zdecydował się nie zakładać nowej rodziny. Zamiast tego skoncentrował się na pomaganiu Pani Alicji, wspierając ją finansowo w trudnych chwilach. W 1960 roku, po wielu latach rozłąki, ojciec autorki przyjechał po raz pierwszy do Polski. Przypłynął statkiem do portu w Holandii, a potem pociągiem dotarł do Zbąszynka, gdzie Alicja i jej mąż czekali na niego (za Tadeusza Modlińskiego wyszła za mąż w czerwcu 1955 r., mieli córkę Grażynę. W 1947 r. jej mąż był więziony „politycznie” dwa i pół roku na Rakowieckiej w Warszawie, gdzie był bity i maltretowany). Spotkanie z ojcem było wzruszającym momentem, pełnym emocji. Spędzili razem trzy tygodnie, zwiedzając Polskę, odwiedzając rodzinę w Warszawie i wspólnie spędzając czas. Wkrótce potem ojciec zaczął zapraszać Alicję i jej rodzinę do siebie do Anglii. Pierwsza podróż miała miejsce w 1961 roku. Alicja spędziła trzy miesiące w Anglii, zwiedzając kraj i poznając życie ojca w nowym środowisku. Wspomnienia z tej podróży były dla niej niezapomniane – Anglia była dla niej symbolem bogactwa i dobrobytu w odróżnieniu do Polski. Autorka wspomina w pamiętniku, że przed powrotem ojca do kraju była w Anglii pięć razy.

Ojciec wspierał ją finansowo i materialnie. Z całego serca troszczył się o swoją córkę, okazywał jej miłość i czułość, czego Alicja bardzo potrzebowała, zwłaszcza po stracie matki. Kiedy wrócił na stałe do Polski w 1968 roku, zajął się gospodarstwem, ogrodem i pszczelarstwem. W tym czasie kontynuował wspieranie córki, pomagając jej w codziennym życiu, a także angażując się w życie społeczne, dbając o zdrowie i szczęście rodziny.

Alicja wspomina, że ojciec po powrocie z Anglii i mieszkał z nimi przez 4,5 roku w Międzyrzeczu. W tym czasie bardzo się zaprzyjaźnił z młodzieżą, pielęgnował ogród (sprowadził krzaki róż z Poznania – 100 szt., a z Holandii cebulki tulipanów – 150 szt.), w którym posadził drzewa owocowe i kwiaty. Założył pasiekę – 30 uli. Przyjaźnił się z sąsiadami, młodzieżą, a raz tłumaczył angielską książkę geograficzną nauczycielowi ze szkoły, w której uczyła się wnuczka Grażyna. Zmarł w 1972 r.

Nowy rozdział życia – dalsze losy i wyzwania (1986–2021)

Początkowo Alicja Modlińska po ślubie mieszkała z mężem w Ośnie Lubuskim (1953 r.), gdzie on pracował. Po dwóch latach na jej prośbę przeprowadzili się do Międzyrzecza. W 1974 r. zlikwidowano Przedsiębior-

stwo Budowlane Lasów Państwowych, gdzie jej mąż był dyrektorem i przeniesiono ich do Sulechowa. W Międzyrzeczu został wówczas przy nadleśnictwie tylko dział budowlany. Przez dwa lata, w latach osiemdziesiątych, jeździła do Zielonej Góry na wykłady i ćwiczenia w laboratorium. Potem zdała egzamin na technika farmaceutycznego.

Po śmierci męża Tadeusza Modlińskiego 30 lipca 1986 roku A. Modlińska nie zaprzestała aktywności zawodowej ani społecznej. Kontynuowała pracę w aptece, aż do 2007 roku, zachowując niezależność finansową i samodzielność. Jednocześnie angażowała się w życie rodzinne i społeczności lokalnej. W tym okresie troszczyła się o córkę Grażynę, wspierając ją przy remoncie mieszkania we Wrocławiu – planując zakupy, organizując transport mebli i urządzeń w czasach ograniczonego dostępu do towarów, wykorzystując swoje doświadczenie organizacyjne.

W życiu osobistym pojawiła się również nowa osoba – Henryk Szewczyk. Ich związek w dojrzałym wieku przebiegał harmonijnie, jednak śmierć Henryka w 2000 roku po udarze była kolejnym ciężkim doświadczeniem i zmusiła Alicję do ponownego radzenia sobie z codziennością i samotnością.

Pomimo tych trudności Alicja utrzymywała aktywny styl życia. Regularnie uczestniczyła w rehabilitacjach i wyjazdach sanatoryjnych do Ustronia Morskiego czy Łącka-Zdroju. Ponadto rozwijała kontakty społeczne zarówno wśród znajomych z czasów PRL, jak i młodszych pokoleń. Szczególne miejsce w jej życiu zajęła młodsza imienniczka, którą autorka określała jako „przybraną wnuczkę”, budując z nią bliską więź międzypokoleniową.

W 2007 roku, po przejściu na emeryturę, Alicja poświęciła się pisaniu pamiętnika, dokumentując swoje doświadczenia wojenne, repatriacyjne, edukacyjne, zawodowe i osobiste. Pamiętnik stanowił dla niej nie tylko formę refleksji nad własnym życiem, lecz także cenne źródło historyczne, ukazujące codzienność w powojennej Polsce, presję polityczną, strategie przetrwania i relacje międzyludzkie.

W ostatnich latach życia Alicja utrzymywała aktywność społeczną, pielęgnowała kontakty z przyjaciółmi, uczestniczyła w spotkaniach lokalnych społeczności oraz kontynuowała rehabilitację. W 2021 roku, mając 89 lat, zakończyła główną część pamiętnika, pozostawiając unikalne świadectwo odwagi, wytrwałości i hartu ducha. Jej historia odzwierciedla los całego pokolenia Polaków – dzieci wojny, sybiraków, repatriantów oraz młodych kobiet, które musiały łączyć życie prywatne, pracę i codzienną samodzielność w trudnych realiach XX wieku.

Podsumowując, okres 1986–2021 to czas dojrzałości, wdowieństwa i aktywności społecznej Alicji. Jej życie pokazuje, że mimo strat osobistych, wyzwań zdrowotnych i poli-



Il. 5 – Od lewej: Alicja Modlińska, Tadeusz Modliński. 1953 r. (archiwum rodzinne)

tycznych ograniczeń możliwe było zachowanie niezależności, budowanie relacji międzypokoleniowych i pozostawienie świadectwa pokolenia, które przetrwało dramatyczne wydarzenia XX wieku, zachowując godność, odpowiedzialność i zdolność do miłości.

Zakończenie i podziękowania

Pamiętnik Alicji Modlińskiej to wyjątkowe świadectwo życia jednostki w powojennej Polsce. Łączy losy osobiste z doświadczeniami całego pokolenia – repatriantów, dzieci wojny, sybiraków i młodych kobiet dorastających w PRL. Opisuje codzienne życie, edukację, pracę zawodową, rodzinę i więzi społeczne. Pokazując, że nawet w obliczu przesiedleń, represji i trudności materialnych można zachować godność, wytrwałość i siłę wewnętrzną.

Życie Pani Alicji jest przykładem cichego heroizmu codzienności. Nawet po drama-

tycznych stratach – śmierci matki, męża czy partnera – wykazywała determinację i odpowiedzialność. Jej wspomnienia, spisane w 2021 roku, są nie tylko świadectwem jednostki, lecz także dokumentem historycznym, pozwalającym poznać codzienne życie w kontekście wielkich wydarzeń historycznych.

Sulechowskie Towarzystwo Historyczne (STH) dziękuje Pani Alicji Modlińskiej za udostępnienie pamiętnika i zaufanie. Historia autorki jest inspiracją dla kolejnych pokoleń, pokazując, że doświadczenia osobiste mogą stać się cennym źródłem wiedzy historycznej. STH zachęca mieszkańców Sulechowa i okolic do udostępniania rodzinnych pamiętników, kronik i zapisków. Materiały te pozwalają odtworzyć codzienne życie, ważne wydarzenia i działalność społeczną, a otrzymane dokumenty będą wykorzystywane

do publikacji, wystaw i prezentacji z poszanowaniem prywatności i praw autorskich.

Marek Maćkowiak, Andrzej Roch Kowalski

Opracowano na podstawie:

[1] – Pamiętniki Alicji Modlińskiej, zeszyt 1 i 2, lata 2019-2020

[2] – Przedwojenny (i przejściowo powojenny) system oświatowy obejmował szkołę powszechną – 7 lat, gimnazjum – 4 lata, po ukończeniu której zdawano tzw. „małą maturę” oraz liceum – 2 lata, które kończyło się egzaminem dojrzałości, czyli maturą. Ten model funkcjonował w latach 1945–48, zanim reforma komunistyczna wprowadziła system 7+4 (7 lat szkoły podstawowej + 4-letnie liceum bez gimnazjum).

Karnawałowy wieczorek taneczny



W kawiarni Delicjusz odbył się Karnawałowy Wieczorek Taneczny, który zainaugurował obchody jubileuszu 75-lecia Sulechowskiego Domu Kultury im. Fryderyka Chopina. Było to jedno z pierwszych wydarzeń w ramach rocznicowego cyklu, zapowiadających wiele programów kulturalnych przygotowanych na ten jubileuszowy rok.

Wieczór upłynął w radosnej, tanecznej atmosferze. Parkiet szybko zapelniał się miłośnikami dobrej muzyki i wspólnej zabawy, a karnawałowy klimat sprzyjał rozmowom, spotkaniom i integracji mieszkańców. Nie zabrakło uśmiechów, energii i wspomnień związanych z wieloletnią działalnością domu kultury, który od 75 lat jest ważnym centrum życia artystycznego i społecznego w naszej gminie.

To dopiero początek świętowania – wkrótce kolejne inicjatywy, które wpiszą się w jubileuszowy kalendarz i pozwolą wspólnie celebrować 75 lat kultury w Sulechowie.

Ona i On



W niedzielę kawiarnia Delicjusz wypełniła się rozmowami, muzyką i pozytywną energią. Kulturalne Popołudnie „Ona i On” okazało się wydarzeniem, w którym rzeczywiście każdy mógł znaleźć coś dla siebie – od inspirujących spotkań, przez koncert na żywo, po praktyczne prezentacje.

Gośćmi specjalnymi byli: Kazimierz Bednarz – mistrz Polski w MMA i brazylijskim Ju Jitsu, założyciel klubu Tiger Academy, oraz Ilona Adamska – prezeska Fundacji „W zgodzie ze sobą”. Rozmowy dotyczyły pasji, wytrwałości w dążeniu do celu, pracy nad sobą oraz łączenia życia zawodowego z działalnością społeczną. Była to cenna dawka motywacji i inspiracji.

Muzyczną oprawę wydarzenia zapewnił zespół Blues For Neighbors, który wprowadził publiczność w klimatyczny, bluesowy nastrój. Koncert spotkał się z bardzo ciepłym przyjęciem i stworzył niepowtarzalną atmosferę niedzielного spotkania.

Nie zabrakło także dodatkowych atrakcji. Ekspozycję survivalową przygotował sklep PERSLEJ, prezentując akcesoria przydatne w terenie i w codziennych sytuacjach wymagających dobrej organizacji oraz przygotowania. Za barem stanął Jakub Wajsberg, serwując gościom napoje i dbając o przyjazny klimat wydarzenia.

Kulturalne Popołudnie „Ona i On” pokazało, że niedziela może mieć zupełnie nowy wymiar – łączący kulturę, sport, rozwój osobisty i dobrą muzykę.



Dofinansowanie na budowę drogi



Lubuski Urząd Wojewódzki opublikował listę zadań zatwierdzonych do dofinansowania na 2026 rok w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, wśród których znalazła się „Budowa drogi ul. Jana Brzechwy w Brzezinie k. Sulechowa – etap II”.

Przyznane dofinansowanie wynosi 1 482 177,00 zł, co stanowi 58% całkowitej wartości inwestycji, oszacowanej na 2 555 478,15 zł. Pozyskane środki umożliwią realizację kolejnego etapu rozbudowy infrastruktury drogowej na terenie gminy Sulechów.

Drugie zadanie zgłoszone przez Gminę – „Przebudowa drogi gminnej nr 005517F w Górzycowie” – zostało umieszczone na liście rezerwowej.



Biuletyn Informacyjny Miasta i Gminy Sulechów.

Nakład 1300 egzemplarzy

Wydawca: Gmina Sulechów, Plac Ratuszowy 6,
66-100 Sulechów, woj. lubuskie

Redaguje: Urząd Miejski Sulechów, Plac Ratuszowy 6,
66-100 Sulechów, woj. lubuskie

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowywania redakcyjnego nadesłanych materiałów, zmiany ich tytułów oraz niepublikowania niezamawianych artykułów.

Kolegium redakcyjne:

red. nacz. Marzena Arendt-Wilczyńska,

tel. 68 385 11 58

red. Tomasz Rybarczyk,

tel. 68 385 11 51

e-mail: pr@sulechow.pl

Skład i druk:

WYDRUKUJEMY.TO
ul. Czereśniowa 4
66-100 Sulechów

tel. 68 451 13 67
sklep@wydrukujemy.to
www.wydrukujemy.to

